

Gminy kontra reszta świata. O relacjach między samorządami

Data publikacji: 6.06.2020 17:30

Modernizacja "Pętli Wiślańskiej", remont drogi do Wisły czy skoczowskiej estakady, niedawne strumieńskie zamieszanie z tzw. Centralnym Portem Komunikacyjnym. Wszystkie te tematy łączy wspólny mianownik: w ich realizacji niezbędna jest nić porozumienia między władzami lokalnymi, wojewódzkimi i państwowymi. Często jednak bardzo trudno ją dostrzec.

źródło: pixabay.com

Pendolino 100 metrów od szkoły

W marcu pisaliśmy o Centralnym Porcie Komunikacyjnym - nowym lotnisku, które ma powstać w okolicach Warszawy. Skomunikowane mają być z nim nowe linie kolejowe, a jedna z nich została wstępnie wytyczona tuż obok Szkoły Podstawowej w Bąkowie. Co ciekawe, strumieński samorząd nie został o niczym poinformowany. - ***Rządowa spółka przeprowadziła we wrześniu konsultacje na ten temat z udziałem władz samorządowych z Katowic. Nie zostaliśmy poinformowani o tym fakcie, a co więcej, nie otrzymaliśmy też informacji o rozwiązaniach, które zostały tam wypracowane. Od razu wprowadzono kolejny etap, a mianowicie "konsultacje z udziałem wszystkich zainteresowanych, ze szczególnym uwzględnieniem mieszkańców, jednostek samorządu terytorialnego i wszelkimi zainteresowanymi podmiotami". Czyli niby ze wszystkimi, jednak można to podsumować jednym kwantyfikatorem: z samymi mieszkańcami. Nie powiadomiono nas o tym fakcie - gdyby tak było, moglibyśmy wcześniej zareagować*** - przyznaje Włodzimierz Cybulski, wiceburmistrz gminy Strumień.

Jak jednak podkreśla samorządowiec, za brak informacji o wyniku konsultacji przeprowadzonych w Katowicach, nie odpowiada tamtejszy samorząd. - ***Za te konsultacje odpowiada warszawska spółka realizująca cały rządowy projekt. Została specjalnie powołana w tym celu - zatrudnia ludzi, którzy zarabiają tam pieniądze. Dlatego ani wojewoda, ani samorząd wojewódzki, czy inne zaprzyjaźnione samorządy nie mają obowiązku przekazywać informacji o tej inwestycji. To powinno należeć do obowiązku osób, które tam pracują - gdy prowadzi się otwarte konsultacje, to warto o nich informować władze samorządowe. Gmin uwzględnionych w projekcie nie jest tak dużo na terenie województwa śląskiego, aby do nich nie napisać "zapoznajcie się, jeśli są pytania, to jesteśmy do dyspozycji"*** - twierdzi Cybulski.

Warto jednak dodać, że zamieszanie związane z przebiegiem trasy linii kolejowej miało też pewien pozytywny skutek - mieszkańcy mocno się zintegrowali i przy współpracy z samorządem wysłali wiele pism do zarządu państwowej spółki. Na początku jednak, zdaniem naszego rozmówcy, sytuacja "nie była różowa". - ***Atmosfera była bardzo negatywna, bo mieszkańcy zrozumieli, że rozmawia się "o nas, bez nas". Mają swoje działki, swoje tereny i nagle ktoś zaczyna po nich rysować, nanosić jakieś swoje plany. W momencie, kiedy sprawa wyszła na jaw, wiele osób pytało się nas o szczegóły i dziwiło się, że nic o sprawie nie wiemy. Jednak miało to też pozytywny skutek - zarówno samorząd, jak i mieszkańcy mogli się razem odpowiednio przygotować i skutecznie zareagować*** - kwituje wiceburmistrz Strumienia.

Burmistrz interweniuje, ZDW mówi "tak". Czyli jednak się da

Tomasz Bujok, burmistrz Wisły, wielokrotnie podkreślał, że jest w stałym kontakcie z przedstawicielami Zarządu Dróg Wojewódzkich - instytucji, która nadzoruje remont drogi nr 941 w kierunku "Perły Beskidów". - ***Myślę, że wszystkim zależy na tym, żeby remont przeszedł jak najsprawniej i był jak najmniej uciążliwy dla mieszkańców i turystów. Ja ze swojej strony, jako burmistrz Wisły, czuję się odpowiedzialny za to, żeby***

mieszkańcy Wisły nie odczuwali dodatkowych trudności związanych z remontem. Faktycznie, na początku inwestycji, kiedy inwestor chciał rozpocząć kolejny etap remontu drogi, nie kończąc poprzedniego, interweniowałem. Zarząd Dróg Wojewódzkich i inwestor zgodzili się, że taki krok nie powinien zostać podjęty. W toku dyskusji ustaliliśmy, że zamykane powinny być dłuższe odcinki, ale w jednym ciągu, żeby ograniczyć zatory na drodze - przyznaje w rozmowie z naszą redakcją.

Pojawia się więc pytanie, z czego wynika ta chęć porozumienia - czy dużą rolę odgrywa turystyczny charakter miejscowości, która przyciąga wielu przyjezdnych z Górnego Śląska? - **Myszę, że te dyskusje są możliwe, bo Zarząd Dróg Wojewódzkich zdaje sobie sprawę, że to właśnie samorząd jest najbliższym sprawcą mieszkańcom i to my najczęściej otrzymujemy informacje na temat ich problemów i niedogodności. Cieszę się, że władze wojewódzkie dostrzegają, że znaczna część mieszkańców Śląska przyjeżdża w Beskidy, które są dla nich naturalną bazą wypadową. Myszę, że dlatego, biorąc pod uwagę duże obciążenie drogi wojewódzkiej, władze starają się optymalizować prace remontowe na tym niełatwym odcinku** - zauważa Tomasz Bujok.

Nie da się jednak mówić o remoncie drogi do Wisły, bez poruszenia tematu korków tworzących się przy wjeździe i wyjeździe z miejscowości. Ze stereotypem "zamkniętego miasta", często mylnym, musiał się mierzyć tamtejszy samorząd. - **Problemy występowały przede wszystkim w pierwszych miesiącach remontu, a więc w zeszłym roku. Początkowo organizacja ruchu pozostawiała wiele do życzenia, o tym też rozmawialiśmy z wykonawcą. Po trudnym okresie początkowym wprowadzono zmiany w organizacji ruchu, pojawiły się osoby kierujące ruchem, co znacznie udrożniło ruch na drodze. Od momentu zakończenia zeszłorocznych wakacji sytuacja uległa znacznej poprawie. W okresie zimowym remont został wstrzymany, a marzec i kwiecień to czas epidemii, a więc znacznie mniejszy ruch na drogach. Oczywiście utrudnienia ciągle występują i będą występowały, ale nie są tak duże, jak można się było tego spodziewać** - podkreśla burmistrz miejscowości pod Baranią Górą.

Między koleją a estakadą

Pisząc o relacjach między lokalnymi samorządami a władzami wojewódzkimi nie sposób pominąć gminy Skoczów. To właśnie ta miejscowość jest pierwszym w naszym regionie przystankiem na linii Bronów - Wisła Głębce. O inwestycji pisaliśmy już wielokrotnie, a wszystkie najistotniejsze teksty dotyczące tej swoistej "telenoweli" **znajdziecie pod tym linkiem.**

Warto jednak podkreślić, że o realizację wielomilionowej inwestycji mocno zabiegał skoczowski samorząd i miał ku temu powody. Wśród korzyści, jakie odniesie gmina, burmistrz Mirosław Sitko wymienia choćby przebudowę stacji Pierściec, czy powstanie Lokalnego Centrum Sterowania w Skoczowie. Politycy lokalni nie byli jednak "w walce" osamotnieni. - **Gmina Skoczów wraz z gminami i powiatami, przez które przebiega linia kolejowa z Bronowa, przez Skoczów do Wisły, aktywnie uczestniczyły w procesie planowania inwestycyjnego PKP PLK. Podczas trwania konsultacji społecznych Ministerstwa Infrastruktury i Budownictwa w sprawie ustanowienia Krajowego Programu Kolejowego do 2023 roku zgłaszane była konieczność realizacji remontu linii kolejowych nr 694/157/190/191 od Bronowa, przez Bieniowiec, Skoczów, Goleszów i Cieszyn do Wisły Głębce. Usilne starania wóldarzy powiatu cieszyńskiego oraz bielskiego pozwoliły na ujęcie tej inwestycji w planie** - przyznaje wóldarz trytonowego grodu.

Nie wszystkie jednak przedsięwzięcia, o których realizację zabiega Skoczów, udaje się zrealizować. W trakcie tych samych konsultacji ministerialnych, jak dodaje Sitko, gminy naszego powiatu zgłaszały konieczność modernizacji innej linii kolejowej przebiegającej przez Skoczów - mowa o połączeniu między Cieszynem a Bielskiem-Białą. Rada Miejska Skoczowa w sierpniu ubiegłego roku uchwaliła nawet apel o podjęcie tej inwestycji. Jak jednak **niedawno napisał minister Adamczyk, ma ona dla województwa "niski priorytet"**.

Inną inwestycją, która jest od wielu lat planowana, ale wciąż do jej realizacji wiedzie daleka droga, jest modernizacja skoczowskiej estakady. Warto w tym miejscu przypomnieć słowa wojewody Jarosława Wierczorka, który gościł w Skoczowie w grudniu ubiegłego roku. - **Chciałbym dziś powiedzieć publicznie, że jest to zadanie, które szybko mogą zorganizować czy przeprowadzić. Takiego zobowiązania jednak nie złożę, z uczciwości wobec państwa. Natomiast mogę złożyć deklarację dużego zaangażowania w tą sprawę od dnia dzisiejszego. Nie wiem, jaki będzie jej finał, ze względu na złożoność montażu finansowego takiego przedsięwzięcia** - mówił na sesji Rady Miejskiej. **Pisaliśmy o tym tutaj.**

Jak jednak wyjaśnia burmistrz Sitko, słowa wojewody dotyczą budowy nowej estakady, która miałaby się znajdować

na wysokości obecnego skrzyżowania z sygnalizacją świetlną (drogi DK81 i DW944), której koncepcja była omawiana tego samego dnia. - ***Wypowiedź w żaden sposób nie łączyła się z realizacją remontu istniejącej już estakady, na której w 2018 roku została zmieniona organizacja ruchu. W kwestii przywrócenia na tymże obiekcie ruchu w obu kierunkach po dwóch pasach ruchu, na bieżąco nawołujemy zarządcę drogi krajowej o możliwie jak najszybszą realizację niezbędnych robót.***

Na jakim etapie zatem są te prace? - ***Z otrzymanych dotychczas informacji i opiniowanej w ubiegłym roku dokumentacji dla odwodnienia estakady wnioskujemy, że Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad nie przewiduje wyburzenia obiektu a jedynie wykonanie remontu uszkodzonych belek skrajnych. Na chwilę obecną zarządca drogi nie wskazał wiążącego terminu rozpoczęcia robót jak też planowanego terminu przywrócenia ruchu sprzed wprowadzenia ograniczeń*** - dodaje Mirosław Sitko.

KR